Nr. 100 Rok 43

Cena pojedyńcz' egzempl. 12 gr.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni", „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3,90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6.50 belgów, w Holandji 2.50 guldenów nol., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 25-go sierpnia 1936 r.

## W jakich szkołach uczą się dzieci wiejskie

Ponad 60% wiejskich szkół powszechnych ma jako salę lekcyjną — zwykłą izbę wiejską. Taka izba, choćby najzupełniej zdatna na mieszkanie pojedyńczej rodziny staje się wręcz fatalnem pomieszczeniem dla 30 lub 40 dzieci wiejskich. Szkoła mieszcząca się w zwykłej izbie wiejskiej — to groteskowa imitacja szkoły, to radykalne przekreślenie najistotniejszych zasad pedagogiki.

Doświadczenie i badania lekarskie wykazały, iż w zwykłej izbie rodzinnej powinno przypadać na osobę dorosłą od 15 do 20 metrów sześć. powietrza, na każde dziecko 7—10 metr. sześć. „U przebywających w mieszkaniach ciasnych, o małej objętości powietrza — przypomina dr. Kasprzak („Zdrowie w chacie wiejskiej" — występuje mniejsza rzutność w zajęciach, złe samopoczucie, apatja lub nadmierna drażliwość i podniecenie; występują u tych osób częste katary nosa i gardła, wysiąki z uszów, różne dolegliwości żołądka, kurzajki, świerzb i wielu in. Gdzie pomieszczenie ciasne, tam mamy podłoże do rozwoju chorób zakaźnych..."

Tymczasem cóż mówić o takiej „klasie" w pow. puławskim (a przecież takich „klas", takich „sal szkolnych" jest pełno w naszych wsiach). W klasie 72 uczniów... Powierzchnia podłogi wynosi 30 mtr. kw.. na 1 ucznia przypada 0,4 m. kw., czyli 40 dm. powierzchni... Wysokość izby 2 m. 80 cm.; na jednego ucznia — 1,2 m. sześc. powietrza. Przy jakimkolwiek ruchu nóg podnosi się tuman kurzu... Dla 1 ucznia jest 35 cm. ławki...

Wyniki? Dzieci „źle się sprawują", są „tępe" i „leniwe". Nic dziwnego! Czyż może być inaczej w takiej szkole — śledziówce?...

Obradujący w 1935 r. w Warszawie „Ogólno-polski Zjazd Delegatów Gmin Wiejskch" uchwalił rezolucję: 1) Istniejące na wsiach szkoły powszechne mieszczą się w większości wypadków w lokalach nieodpowiednich lub w lokalach wynajętych, pozbawionych jakichkolwiek wymogów higjenicznych. 2) Spowodu przebywania w takich lokalach szerzy się wśród dzieci szkolnych w sposób zastraszający gruźlica, szkorbut itp. choroby. 3) Stan fizyczny młodego pokolenia na wsi pogarsza się z roku na rok".

Dla koni i krów są dziś wzorowe stajnie, obory i chlewy. A budynki szkolne dla dzieci? Dla owej, tak odpowiedzialnej i trudnej pracy wychowywania i kształcenia przyszłych obywateli kraju wystarczy byle kąt, byle schron? Odpowiedź może być chyba tylko jedna: największy czas, ażeby każda szkoła wiejska, 1 czy 2-klasowa ,nie mówiąc już o szkołach wyżej zorganizowanych), miała właściwy, normalny lokal szkolny. Szkoły — izdebki, szkoły — śledziówki powinny corychlej zniknąć ze wsi polskich!

Nie tylko karabin, armata i samolot jest skuteczną bronią przeciwko wrogowi. Obok oręża tego, bowiem tak samo skuteczną bronią przeciwko wrogowi zewnętrznemu, przeciwko wrogowi deprawacji komunistycznej, takoż potężną bronią jest i oświata, w latach pomajowych coraz to bardziej po macoszemu traktowana i spychana na miejsce podrzędne. Tak jak na zbrojenia, muszą znaleźć się pieniądze i na to, by znikły szkoły śledziówki, by liczba dzieci pozbawionych możności uczęszczania do szkoły nie wzrastała z roku na rok z zatrważającą szybkością.

## Włochy i Niemcy
### nie dopuszczą do komunizmu w Hiszpanji

Sytuacja europejska pogarsza się wskutek wydarzeń w Hiszpanji z każdym dniem.

Według sprawdzonych wiadomości ze źródeł angielskich, **Niemcy i Włochy zamierzają przedsięwziąć wspólną interwencję w Hiszpanji.**

Rządy Włoch i Niemiec miały już zakomunikować w drodze dyplomatycznej wszystkim mocarstwom, że **ani Berlin, ani Rzym nie będą tolerować powstania na terenie Hiszpanji komunistycznego ustroju.**

Istnieją w Paryżu uzasadnione obawy, że lada dzień Mussolini odwoła ambasadora włoskiego w Madrycie. Rząd brazylijski zerwał już stosunki dyplomatyczne z rządem Madryckim, spowodu jego wybitnie komunistycznego charakteru. Fakt ten będzie zachętą dla innych państw.

**Rząd włoski i niemiecki przygotowuje uznanie w najbliższym czasie rządu powstańczego w Burgos, jako jedynego prawowitego rządu w Hiszpanji.**

Sytuację pogarsza fakt, że „front ludowy" we Francji udziela niewątpliwie pomocy rządowi madryckiemu.

## Umieszczenie podobizny W. Witosa
### przestępstwem z art. 154 k. k.

Artykuł 154 Kodeksu Karnego obowiązującego dziś w Polsce — brzmi jak następuje:

§ 1. Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub je pochwala,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1, dotyczy zbrodni stanu, to sprawca

podlega karze więzienia do lat 10.

Tak brzmi artykuł Kodeksu Karnego pod który podciągnięto występek nasz polegający na tem, że w dodatku do „Gazety Grudziądzkiej" nr. 96 „Gość Świąteczny" i „Dodatek świąteczny" umieściliśmy podobiznę Wincentego Witosa.

Postanowienie sądu grodzkiego w Grudziądzu o konfiskacie z dn. 13 bm. podpisane przez sędziego Romana Kryże m. in. głosi co następuje:

**„„w umieszczeniu podobizny Wincentego Witosza w wyżej wymienionem czasopiśmie i to:**

**1) nr. 96 wydanie tańsze z dnia 15 sierpnia 1936 r. na str. 7,**

**2) nr. 96 wydanie II-gie w wkładce p. tyt. „Gość Świąteczny" i**

**3) nr. 33 Tygodnik z datą 15 sierpnia 1936 r. na str. 6 —**

**mieszczą się znamiona występku z art. 154 § 1 k. k. łącznie z § 20 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 roku."**

Tak więc z postanowienia sądowego dowiedzieliśmy się, że umieszczenie podobizny Wincentego Witosa w naszej gazecie jest występkiem nawoływania do popełnienia przestępstwa lub pochwalaniem tego przestępstwa.

Ze względów zrozumiałych omówić tego faktu nie możemy.

## Zamordowanie polskiego konsula
### Ostrzeliwanie niemieckiego statku

Honorowy konsul polski w mieście hiszpańskiem w Walencji, — Wincente Naguera został zamordowany przez zanarchizowane bandy uzbrojonej milicji. Zamordowany konsul był Hiszpanem a obowiązki swoje jako honorowego konsula polskiego pełnił od roku 1934. Do działalności jego należały polsko-hiszpańskie sprawy handlowe i morskie w kilku prowincjach Hiszpanji.

Rząd polski złożył u rządu madryckiego energiczny protest, domagając się równocześnie szczegółowych wyjaśnień.

Drugi wypadek który mógł łatwo zaciążyć straszliwie nad całą nawet Europą wydarzył się na morzu. Oto hiszpański statek stojący po stronie rządu „Libertad" ostrzeliwał na morzu Śródziemnem parowiec niemiecki „Kamerun". — Statek „Libertad" w pewnej chwili podpłynął do statku niemieckiego i zmusił go do podążania za sobą. Następnie uzbrojeni marynarze hiszpańscy przeprowadzili na „kamerunie" rewizję.

Na wieść o przeprowadzonej rewizji, dowódca niemieckich sił morskich, znajdujących się na wodach hiszpańskich, wysłał do rządu madryckiego depeszę, w której protestuje przeciw naruszeniu międzynarodowego prawa o swobodnem poruszaniu się okrętów na pełnem morzu.

Następnie niemiecki dowódca oznajmił, że wydał zarządzenia, by w wypadku powtórzenia się jeszcze podobnego faktu napadu, lub ostrzeliwania niemieckich statków — załogi tych statków zastosowały siłę i ogniem odpierały napaść.

Zapowiedź zbrojnego wystąpienia floty niemieckiej na wypadek „aktów gwałtu" na Morzu Śródziemnem jest zupełnie niedwuznaczne. Co zaś to może przynieść Europie, przed niedawnym czasem pisaliśmy w naszej gazecie.

### PRZED DECYDUJĄCĄ BITWĄ

Według wiadomości nadeszłych z Hiszpanji dowódcy poszczególnych frontów i grup wojsk powstańczyków w Hiszpanji na wspólnej naradzie, opracowali już plan decydującej bitwy jaką zamierzają stoczyć w najbliższym czasie. Przygotowania do stoczenia tej decydującej bitwy prowadzone są przez powstańców w przyspieszonem tempie.

## 14 ofiar pioruna

W miejscowości Smolice powiatu łęczyckiego wydarzył się w czasie burzy straszliwy wypadek. Oto w czasie burzy kilkunastu robotników z majątku Smolice pracujących w polu skryło się pod stertą. Naraz w stertę tę strzelił piorun zabijając na miejscu pięć osób, zaś dziewięć osób ciężko rażąc. Wśród tych dziewięciu rażonych stan dwóch osób jest beznadziejny.

# Okropności wojny domowej w Hiszpanji

Okrucieństwa, jakich dopuszczają się wojska, walczące w wojnie domowej w Hiszpanji, przechodzą wszelkie pojęcia. Zdaje się, że zbolszewizowane bandy chcą prześcignąć w okrucieństwach, zadawanych przeciwnikom, sławetną czerezwyczajkę bolszewicką. Oto kilka stwierdzonych faktów tych okrucieństw:

W Katalonji milicja ludowa przeprowadziła masowe egzekucje osób podejrzanych o sympatje dla ruchu powstańczego, oraz oficerów powstańczych wziętych do niewoli.

We wtorek popołudniu na wyspie Ibiza rozstrzelała 4-ch generałów, 3-ch podpułkowników, 5 majorów i 19 kapitanów powstańczych.

Rząd kataloński wydał odezwę podpisaną przez prezydenta Companysa, w której stwierdza, iż powstańcy w miejscowościach opanowanych przez nich sieją śmierć i pożogę.

W Bilbao natomiast powstał tymczasowy rząd „obrony prowincji przed powstaniem". W mieście hula czerwony teror. Rozstrzelano tam ok. 200 księży i zakonników.

W Ronda rozstrzelano z rozporządzenia komitetu rewolucyjnego 480 pracowników, a w innej miejscowości 245 osób, w tej liczbie 81-letniego biskupa z Jaen.

Przy poległych w Puerto Cristo znaleziono dokumenty francuskie i sowieckie, co dowodzi, że obywatele tych państw walczą w szeregach rządowych.

W krwawylh orgjach w Katalonji biorą duział, jak się okazuje, nietylko milicjanci hiszpańscy, ale także ochotnicy cudzoziemscy przybyli do Barcelony z Francji.

Straszliwy pogrom urządzili milicjanci w Almendralejo. 80 aresztantów poddano wymyślnym torturom, połowę z nich uwiązano na krzyżach oblano benzyną i podpalono. Miejscowy burmistrz musiał patrzeć, jak w ten spsób zginęło dwoje jego dzieci. Sam zresztą później podzielił ich los.

W Tarragosa na północ od Barcelony oddział milicji wtargnął podczas Mszy św. do kościoła i wywlókł stamtąd 3 zakonnice i rozstrzelał je przed kościołem.

W miasteczku Nerwa w noc przed zajęciem tego miasta przez powstańców komuniści w straszliwy sposób wymordowali 17 zakładników, wśród nich dwu 14-letnich chłopców. Wszystkich zgromadzono w miejscowej rzeźni, powiązano i zarąbano szablami.

Żołnierza armji powstańczej, który dostał się do niewoli, przywiązano na rynku do pala, oblano benzyną i podpalono. Kilka kobiet, które protestowały przeciw temu barbarzyństwu, milicjanci aresztowoli i ciężko pobili. 10 innych jeńców zamordowano w ten sposób, że umieszczono ich w jednej ciasnej celi, do której wrzucono ładunek dynamitowy.

W Sierra Morena milicjanci zamknęli w parterowym domku 43 zakładników, poczem dom podpalili. Wszyscy aresztanci zginęli w strasznych męczarniach.

W Maladze rozstrzeliwanie zakładników przybrało już masowe rozmiary. Czerwone bojówki urządzają codziennie publiczne egzekucje, tracąc po kilkunastu ludzi.

Ponieważ miasto San Sebasian otoczone jest przez powstańców, przeto gubernator miasta oświadczył, że atak powstańców na miasto będzie wyrokiem śmierci na 4500 zakładników prawicowych.

W przemówieniu, wygłoszonem przed mikrofonem radjostacji sewillskiej, jeden z przywódców powstania w Hiszpanji, gen. Queipo de Llano, oświadczył, iż według posiadanych przez niego poufnych wiadomości liczba rozstrzelanych w ostatnich dniach przez marksistów wynosi 8400, z czego w samym Madrycie 7000.

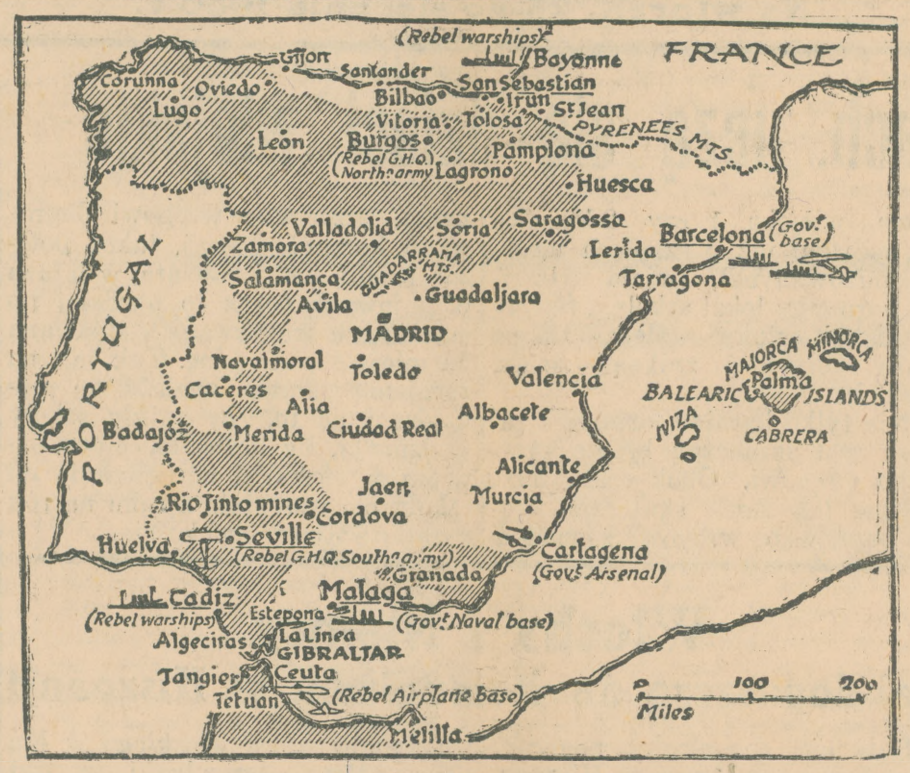


**Mapa Hiszpanji**

przedstawia stan posiadania powstańców i komunistów. Obszar zakreślony znajduje się w rękach powstańców. Mapa podaje zarazem podział sił wojennych morskich obu walczących. Okręty wojenne powstańców znajdują się w San Sebastian i w Cadixie, komunistyczne w Maladze i w Barcelonie. Stolica rządu powstańczego została przesunięta bliżej Madrytu, według ostatnich wiadomości z Burgos do Valladolid.

# Prezydent Roosevelt o pokoju i wojnie

Prezydent Stanów Zjedn. Ameryki Półn., Roosevelt, wygłosił w dniu 15 bm. doniosłe przemówienie polityczne.

Pokój Europy — mówił prezydent St. Zjedn. — jest wielkiem zagadnieniem. Naród nasz nie może być obojętnym wobec zagadnień, które wprawdzie powstają zdala od naszych granic, ale mogą wywierać i wywierają wpływ na przyszłość St. Zjednoczonych.

Jestem bardziej zaniepokojony położeniem międzynarodowem, niż naszą sytuacją wewnętrzną i to nie dlatego, abym był pesymistą; przeciwnie — mam nadzieję, że zawiść, nienawiść i złość pomiędzy narodami doszły już do swego kresu i że nastąpi nowa fala dobrej woli i pokojowych stosunków.

Z goryczą stwiedzam, że w stosunkach międzynarodowych litera i duch umów międzynarodowych są gwałcone bezkarnie i bez liczenia się z wymaganimi honoru.

Przyjaźń pomiędzy narodami i państwami może istnieć tak samo, jak między ludźmi tylko wówczas, jeżeli dochowuje się danego słowa skrupulatnie.

Pomimo wszystko staramy się dopomóc wszelkiemi sposobami ruchowi międzynarodowemu przeciwko wojnie. Konferencji rozbrojeniowe i ograniczenia zbrojeń morskich skończyły się fiaskiem.

Pełnomocnictwa, udzielone prezydentowi St. Zjedn. dla utrzymania neutralności, użyte będą po to, aby nie dopuścić do ciągnięcia zysków z wojny przez obywateli amerykańskich.

Zyski takie mogą wprawdzie bogacić jednostki, ale narodowi przynoszą ruinę. Skoro mamy wybierać między zyskami jednostek a pokojem, musimy wybrać pokój.

Nie dążymy do panowania nad kimkolwiek, nie dążymy do żadnej ekspansji terytorjalnej, jesteśmy przeciwnikami imperjalizmu, pragniemy ograniczenia zbrojeń wszechświatowych, wyznajemy zasady demokracji, liberalizmu i pokoju. Ofiarowujemy wszystkim narodom świata uścisk dłoni

# Gen. Gamelin o swym pobycie w Polsce

Po powrocie z Polski szef sztabu generalnego armji francuskiej generał Gamelin, za pośrednictwem szefa swego gabinetu generała Joannet zakomunikował przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej w Paryżu oświadczenie następującej treści:

„Gen. Gamelin powrócił do Paryża zachwycony swą podróżą do Polski, jak również przyjęciem, jakiego doznał ze strony władz wojskowych i polskich mężów stanu z Panem Prezydentem R. P. prof. I. Mościckim i ministrem Spraw Zagranicznych Beckiem na czele.

Gen. Gamelin był wzruszony przyjęciem, jakie zgotowała mu ludność. Armja polska wywarła na gen. Gamelin doskonałe wrażenie.

Jest rzeczą pewną, że między armją polską i francuską istnieć będą jaknajbardziej serdeczne stosunki, tak jak dotychczas zawsze istniały".

# Proces moskiewski wywrotowców bolszewickich

Jak to już pisaliśmy, przed kolegjum wojskowym najwyższego trybunału wojskowego Rosji sowieckiej w dniu 19 bm. rozpoczął się w Moskwie proces przeciwko 16 b. najwyższym dygnitarzom sowieckim. Najciekawszym punktem dotychczasowej rozprawy sądowej były oświadczenia Zinowjewa i Kamieniewa b. komisarzy (ministrów) rządu sowieckiego, potwierdzające ich udział w organizowaniu zamachu terorystycznego na Stalina.

Według zeznań oskarżonych istniały dwa plany dokonania przewrotu politycznego w Sowietach. Według jednego planu wpierw miał być dokonany zamach na stalina i Kirowa jednocześnie. Obydwa te zamachy miały być sygnałem do bojowej akcji opozycjonistów w najważniejszych punktach Rosji sow., a więc poza Moskwą i Leningradem w Kijowie, Tyflisie, Baku. Opozycjoniści mieli wykorzystać wywołane przez zamordowanie Stalina zamieszanie i objąć kierownictwo w partji i w rządzie sowieckim.

Według drugiego planu zamordowanie Stalina miało steroryzować pozostałych przy życiu przywódców partji komunistycznej, którzy w tym wypadku zwróciliby się do Kamieniewa i Zinowjewa z propozycją objęcia wyższych stanowisk w Rosji sowieckiej. W tym wypadku przewrót polityczny miałby się odbyć w drodze legalnej. Po zamordowaniu Stalina opozycjoniści mieli sprowadzić z zagranicy Lwa Trockiego.

# Do księży i... rabinów sięgały interwencje Parylewiczowej

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej, prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Apelacyjny sędzia śledczy delegowany specjalnie do tej sprawy dr. Stanisław Korusiewicz, nie ustaje w dążeniach, aby wszechstronnie wyświetlić wszystkie szczegóły tej afery.

Codziennie nadchodzą liczne anonimy do sędziego Korusiewicza, a z przeprowadzanych rewizyj uzyskuje się nowe materjały, które trzeba szczegółowo zbadać. To też niemal codziennie odbywa się przesłuchiwanie Parylewiczowej, której wina, w miarę biegu śledztwa, występuje coraz wyraźniej. W kilkudziesięciu wypadkach **winę jej udowodniono.**

W interesie jednak dobra śledztwa, nie można podać różnych szczegółów, brzmiących wprost sensacyjnie. Szczegółów tych stale przybywa, wobec tego, że wiele osób zgłasza się do sędziego Korusiewicza, **składając ważne zeznania.**

Ustalona już działalność interwencyjna Parylewiczowej szła **we wszystkich kierunkach** i obejmowała wszystkie branże, przyczem interwenjowała ona nietylko u władz w całej Małopolsce nie wyłączając i wschodniej, ale również w Warszawie. **Interwencje te podejmowała również tak u duchowieństwa katolickiego, jak i... u rabinów.** Poza tem, jak wiadomo, oskarżona prowadziła ożywioną działalność społeczną. Wszak była ona komisarzem rządowym w wojew. Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet. Stwierdzono, że **zdefraudowała tam około 9.000 zł. na szkodę sierot i bezrobotnych,** przyczem wystawiała **fikcyjne kwity,** odraczała posiedzenia, byle tylko odsunąć na jakiś czas wykrycie tych niedoborów. Mąż oskarżonej, dowiedziawszy się o tem, **złożył 6.000 zł. na pokrycie zdefraudowanych sum.**

*

# Zuchwały napad bandycki
## w stolicy w biały dzień

**W czwartek przedpołudniem, przy ul. Dzielnej 9 w Warszawie, na mieszkanie jubilera Moszka Rosnera dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkwego. Gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko służąca, wtargnęli trzej bandyci, uzbrojeni w rewolwery, związali służącą, zakneblowali jej usta, a następnie przystąpili do plądrowania mieszkania. W tym czasie nadszedł Rosner. Zanim jednak zorjentował się w sytuacji, uderzono go w głowę tak, że padł na ziemię. Wtedy bandyci rzucili się na niego, zakneblowali mu usta i związali powrozami.**

**Bandyci zaczęli już wówczas swobodnie plądrować w mieszkaniu, lecz gdy znaleźli się w sypialni, gdzie spodziewali się trafić do kryjówki z kosztownościami, służąca zdołała zerwać knebel z ust i wyczołgać się na balkon, skąd poczęła wzywać pomocy.**

**Na ulicy zebrał się tłum przechodniów i zatrzaśnięto bramę. Wkrótce nadbiegło kilku policjantów, a bandyci wybiegli z mieszkania. Ponieważ nie zdołali już wybiec przez bramę, powstało przypuszczenie, że ukryli się w domu.**

**Niebawem przybył większy oddział policji wraz z wywiadowcami. Przeszukano wszystkie mieszkania oraz piwnice i strych, ale bandytów już nie odnaleziono. Zdołali oni przedostać się na strych i uciec przez dach.**

**Bandyci, jak się okazało, zdołali zrabować wszystkie kosztowności, wartości 10.000 zł.**

**Dochodzenie stwierdziło, że bandytów było pięciu: trzech z nich wtargnęło do mieszkania, dwóch zaś stało na czatach. Okoliczności napadu wskazują, że bandyci byli dobrze poinformowani, co się dzieje u Rosnera i napad szczegółowo przygotowali. — Prawdopodobnie jeden z uczestników napadu był znany w tym domu, albowiem był on specjalnie ucharakteryzowany dla niepoznania.**

**Rosnea i jego służącą przesłuchano. Służąca podała rysopis kilku bandytów, z których jeden był niski o ciemnym zaroście i utykający na jedną nogę. Policja wszczęła poszukiwania za zuchwałymi bandytami.**

# Fałszywe wiadomości

Ostatnio pojawiły się w pewnej części prasy wiadomości o opanowaniu organizacji młodzieży wiejskiej „Wici" przez komunistów, o rozpoczęciu rozmów działaczy „Wici". Jak nas informuje Stronnictwo Ludowe oraz Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. — „Wici", wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw. Tak władze tych organizacyj, jak i wymienieni działacze nie zamierzają prostować tych wiadomości, jako fałszywych, natomiast w najbliższym czasie pojawi się tylko odpowiedź w naczelnym organie Stronnictwa Ludowego, dana temu źródłu, z którego wiadomości te przedostały się do prasy.

# Zwiększenie podatków chłopskich w Rosji Sowieckiej

Rada Komisarzy Ludowych ogłosiła ostatnie, na podstawie uchwały Centralnego Komitetu, dwie nowe ustawy, dotyczące podatków, płaconych przez gospodarstwa kolektywne, sowchozy i pojedynczych chłopów. Ustawy te znacznie podwyższają wymiar podatków chłopskich.

Chłopom, pracującym w kołchozach, którzy nadto mają dochody z ziemi prywatnie posiadanej, zwiększono podatek od 10 do 50 rubli na gospodarstwo. Do tej pory płacili ni od 10 do 40 rubli. Wszystkie ulgi, które posiadali chłopi, obrabiający własne grunta, a oprócz tego dobrowolnie pracujący w sowchozach, zostały zniesione. Zniesiono również ulgi i przywileje dla prywatnych gospodarstw, uprawiających buraki cnukrowe, len, konopie, bawełnę oraz inne techniczne rośliny, czy też specjalne kultury rolne.

Te zarządzenia podatkowe mają na celu spowodowanie dalszego nacisku fiskalnego, umożliwiającego zupełną likwidację jednostkowej, prywatnej gospodarki rolnej w Rosji Sowieckiej.

# Służba wojskowa w Sowietach
## o dwa lata wcześniej

Przed niedawnym czasem rząd sowiecki zarządził, że do służby wojskowej w Rosji sowieckiej powoływana będzie młodzież począwszy od 19-go roku życia, zamiast jak dotychczas od 21-go roku. Postanowienie to powzięte zostało z tych niby powodów, że w obecnym czasie wskutek szerokiego uprawiania sportu i wychowania fizycznego już w 19 roku życia młodzież jest doskonale rozwinięta fizycznie i zdatna do odbywania służby wojskowej.

Przez wcześniejsze powoływanie do wojska, Rosja sowiecka powiększy zatem swoje rezerwy o dwa roczniki czyli o kilkaset tysięcy rezerwistów. I to napewno było również powodem do wydania tego zarządzenia.

# Rewizja w Sekretarjacie Stron. Ludowego w Gnieźnie

Ostatnio władze śledcze przeprowadziły rewizję w sekretarjacie Stronnictwa Ludowego w Gnieźnie. Poszukiwano transparentu z napisem: „Niech żyje Witos". W wyniku rewizji znaleziono rezolucje na dzień 15 sierpnia — obchodu „Czynu chłopskiego". Transparentu nie znaleziono. Rewizję przeprowadzono również w sekretarjacie Narodowej Partji Robotniczej w Gnieźnie.

# Żydowskie wojtki

Jak podaje Polska Agencja Agrarna w powiecie pinczowskim woj. kieleckiego właściciel majątków Peteryska, Jurków, Jurków-Koniecmosty, Probołowiec i Dębiany sprzedali część ziemi, przeznaczonej do parcelacji żydowi. A chłopi dopiero od tego żydowskiego pośrednika mogą nabywać ziemię.

Endeki nibyto krzyczą przeciwko żydom, ale w praktyce trzymają się tych żydów jak wesz kożucha. Fakt ze sprzedaniem ziemi przez dziedziców z majątków w powiecie pinczowskim jest tego najlepszym dowodem. Taki endek jeden z drugim szczuje chłopów przeciwko żydom, ale sam bez żyda obejść się nie może. Ziemie też sprzedaje żydom, bo to by chłop polski żydowskim pośrednikom musiał napychać kieszenie.

# Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 24-go sierpnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 21,00—21.50 | 21,25—21,50 | 20.40—20,60 | 21,00—21,50 |
| Żyto | 14,00—14,25 | 14.75—14,00 | 14,75—15,00 | 15,00—15,25 |
| Jęczmień | —,— —,— | 16,75—17,00 | 14,50—14,75 | 16.75—17,25 |
| Jęczmień brow. | 16,00—16.25 | —,— —,— | —,— —,— | 19,00—20,00 |
| Owies | 14,00—14,50 | 13,25—14,00 | 12,75—13,25 | 13,00—14,00 |
| Mąka pszen. 65% | 31.00—32,00 | 32,50—33,00 | —,— —,— | —,— —,— |
| Mąka żytnia 65% | 22,50—23 50 | 21.75—22,25 | —,— —,— | —,— —,— |
| Otręby pszenne | 10,00—10,50 | 9,75—10,50 | 9,50—10.00 | 10.25—10,75 |
| Otręby żytnie | 9,00— 9,50 | 10.00—10,50 | —,— —,— | 10,75—11,— |
| Rzepak | 34,00—35,00 | 33,50—34,50 | 35,00—36,00 | 32,00—34,00 |
| Groch polny | 17,00—18,00 | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Groch Wiktorja | 26.00—28,00 | 21,00—24,00 | —,— —,— | 22,00—25,00 |
| Kuchy rzepak. | 13,00—13,50 | 13,50—13,75 | —,— —,— | 14.00—14,50 |
| Kuchy lniane | 16,50—17,00 | 17,25—17,50 | —,— —,— | 18,00—18,50 |
| Ziemniaki jad. | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Gryka | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma luźna | —,— —,— | 1,50— 1,75 | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma prasow. | —,— —,— | 2,25— 2,50 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano luźne | —,— —,— | 4,00— 4,50 | 5,50— 6,00 | —,— —,— |
| Siano prasow. | —,— —,— | 4,50— 5,00 | —,— —,— | —,— —,— |

**Ceny żyta zagranicą:**

Berlin 34,14; Praga 28.41; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,28

**Wartość dolara,:** 5,26. — **Wartość gramu złota:** 5,92

(7

— Pozwoliłem sobie zrobić to jedynie dlatego — zauważył z łagodnym uśmiechem — że nie wypada milczeć tak długo w obecności nawet takiej pani.

W tymże momencie Japończyk porywczym ruchem podniósł głowę, nadsłuchując, Szronowski też oderwał wzrok od szachownicy: zaskrzypiały hamulce, wzdłuż wozów przebiegł gwałtowny wstrząs, przeraźliwie zgrzytnęły po szynach unieruchomione koła i pociąg stanął.

— Na trasie? W czystem polu?

Yokuschima uchylił firanki i wyjrzał przez okno. Potem złapał swój gruby przewodnik i zaczął gorączkowo przerzucać kartki.

— Tu niema żadnej stacji w pobliżu! — zawołał, kręcąc głową.

Tym razem na jego twarzy ukazał się wyraz lekkiego zaskoczenia.

Szronowski wzruszył ramionami i podniósł się:

— Może oś się przepaliła w jakimś wagonie. Pójdę zobaczyć, co tam się stało.

Odwrócił się, a w tej chwili żółta dłoń z błyskawiczną szybkością sięgnęła do wewnętrznej kieszeni i niewielki plik papieru znikł w kieszeni płaszcza wielbłądziego, wiszącego przy oknie obok miejsca Zygmunta Szronowskiego.

II.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu Szronowski znalazł na korytarzu tłum podróżnych, cisnących się do drzwi wyjściowych. Wszystkie przedziały stały otworem, firanki były odsłonięte.

Podniecone głosy mężczyzn, ostre krzyki kobiet, dźwięczna, ćwierkająca mowa Chińczyków. Obsługa pociągu i kelnerzy z wozu restauracyjnego bezceremonjalnie rozpychali się łokciami przez zbitą ciżbę pasażerów.

— Co tu się stało? — zapytał Szronowski.

Przed nim, jak kropla wody na rozżarzonej płycie, tańczył mały gruby Francuz. Złapał go za kołnierz, przytrzymał, parę razy wstrząsnął.

— Co się stało? — powtórzył pytanie.

— Mon Dieu! Pan jeszcze nic nie wie? — Francuz miał wytrzeszczone i przerażone oczy. — Napadli nas! Bandyci! Rozbójnicy chińscy!... Moja żona, o, moja żona! Co z nią będzie?...

— Hands up! (ręce do góry!) — rozległ się za Szronowskim spokojny głos jakiegoś Amerykanina. — Sądzę, że będzie najlepiej, jeśli bez protestu wykonamy żądanie tych ludzi i wyjdziemy z pociągu.

Zdaleka dobiegł głos, pokrywający hałas i w podłej angielszczyźnie powtarzający rozkaz.

Podróżni zaczęli pośpiesznie wysiadać. Popychany przez innych Szronowski znalazł się wkrótce przy drzwiach. Zeszedł po wysokich stopniach i zeskoczył na tor.

A więc takie wypadki jednak zdarzają się? I to gdzie w dodatku! Na magistrali kolejowej, na linji najbardziej ruchliwej w całym kraju! Napad na pociąg i obrabowanie podróżnych!...

I rzeczywiście — w szczerem polu, w zupełnej ciemności na długich bambusach kołysały się lampy papierowe, rzucając matowy blask na śmiertelnie blade oblicza podróżnych i na ciemne sylwetki żołnierzy, ubranych w żółto-zielonawe mundury; czasami jaśniejszy promień latarni oświetlał szeroką twarz o rzadkich, wyszczerzonych zębach, sterczących kościach policzkowych, spłaszczonym nosie i wąskich, skośnych oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Obchody uroczystości „Czynu Chłopskiego"

### W WRZOWACH
pow. tarnobrzeskiego.

**W dniu 9 sierpnia rb. odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Stronnictwa Ludowego we Wrzowach, powiatu tarnobrzeskiego. Poświęcenia dokonał ks. kan. Alojzy Sierzęga, przyczem wygłosił okolicznościowe i wzniosłe kazanie.**

**Po nabożeństwie pochód ruszył na błonie gromadzkie w ilości około 6000 ludzi, gdzie po zagajeniu i przywitaniu zebranych przez miejscowego prezesa Koła S. L., Karola Brodę, wygłosili mowy dr. Leonard Madej, honorowy prezes zarządu pow., Fr. Karga, prezes pow., Wł. Kozioł, prezes pow. „Wici" i Władysław Bańcer, prezes Koła „Wici" z Wrzów. Deklamację wygłosiła p. Stanisława Szalkówna z Wrzów, przyczem chór ze Skowierzyna odśpiewał szereg pieśni ludowych.**

K. Broda, prezes Koła S. L.

### BRZOZÓW, woj. lwowskie.

W dniu 15 sierpnia odbył się w Brzozowie uroczysty obchód „Czynu Chłopskiego". Na obchód przybyła ludność z okręgu sądowego Brzozów w liczbie ponad 3000. Na rynku miasta powiatowego z trybuny, przybranej zielenią, barwami państwowemi i ludowemi, oraz sztandarami S. L., wygłoszono szereg przemówień, w których uczczono pamięć poległych bohaterów chłopskich, oraz nawiązywano do obecnej sytuacji. Przemawiali Fr. Pomykała, W. Dżula, prezes pow. S. L., Henryk Stankiewicz i Teofil Niemiec ze sanockiego.

W przerwach chór dziewcząt odśpiewał kilka pięknych pieśni, a nadto p. Alojzy Nieznański pięknie deklamował. Zgłoszone rezolucje polityczne uchwalili zgromadzeni przez aklamację. Po przemówieniach odbyła się defilada.

W następnym zaś dniu, tj. w niedzielę, 16 sierpnia, odbyła się identyczna i o podobnym programie uroczystość w mieście Dynowie, w o wiele większych rozmiarach, aniżeli dnia poprzedniego. Uczestników było ponad 5000, a także 200 koni w banderji. Bardzo zdecydowane i mocne przemówienie wygłosił b. poseł ludowy Andrzej Pluta ze Szklar, oraz prezes pow. S. L. mgr. Dżula.

Gdy w przemówieniach mówcy wymieniali nazwisko Wodza Ludu W. Witosa, wówczas nie było końca okrzykom: „Niech żyje", a rezolucje odnośnie jego powrotu uchwalono wśród entuzjazmu przez aklamację. Po przemówieniach odbyła się defilada członków S. L. przed sztandarami i Zarządem Pow. S. L.

### W JAŚLANACH, pow. mieteckiego.

Koło Stron. Ludowego w Jaślanach uczciło uroczyście poległych w wojnie w następującym porządku. Rano odprawiła się msza św., zamówiona przez Koło S. L., na której było obecne liczne grono osób.

Wieczorem odbył się pochód przez wieś na plac palenia „Znicza". Obok stosu wygłosił Karkosza Marcin mowę okolicznościową. Następnie przemówił prezes Klich Józef i odczytał nazwiska pległych, na których cześć zarządził trzyminutowe milczenie. Na koniec zaśpiewano pieśń narodową. W obchodzie wzięło udział ok. 800 osób.

### W ZAMOŚCIU.

W dniu 15 sierpnia br., na uroczystość „Czynu Chłopskiego", zorganizowanego przez Zarząd Wojew. S. L. w Lublinie, do Zamościa, zgromadziło się 40 tysięcy chłopów. Ponieważ władze wojewódzkie nie zezwoliły na urządzenie zgromadzenia z 6 powiatów, przeto uroczystości odbyły się dla każdego z powiatów osobno.

W poszczególnych Kołach S. L. w powiecie Tomaszowskim, wieczorem dnia 14 bm. rozpoczęto uroczystość apelem i pochodami z orkiestrą, z palącemi pochodniami, paleniem zniczy i odczytaniem nazwisk chłopów, poległych za niepodległość Polski. Potem wykonano śpiewy ludowe i deklamacje przez młodzież „Wiciową".

Z samego rana w dniu 15 bm. z dalszych powiatów do Zamościa zjeżdżały się drabiniaste wozy, zaprzągnięte w 3 i 4 konie. O godz. 9 rano, jakbry na znak jakiegoś hasła lub głosu trąbki, ze wszystkich gościńców i traktów wchodziły chłopskie gromady do starego i historycznego grou Zamościa.

**Zamość, ani też cała Lubelszczyzna, dotychczas nie widziała tak olbrzymiego zjazdu** chłopskiego, takiej wspaniałej manifestacji Ludu chłopskiego, manifestacji, pełnej i godnej powagi, spokoju i roztropności tych, których Naczelnik Kościuszko w roku 1794 przezwał swoją zwycięską gwardją „Kosynierów" i całemu stanowi chłopskiemu dał nazwę „Ci co żywią i bronią". Pochody wkraczały na czele z banderjami konnemi, orkiestrami, sztandarami, proporczykami i transparentami z okrzykami „Niech żyje Witos", „Niech wraca Witos!" i temu podobne.

Wszystko gromadziło się na olbrzymich błoniach, przy szosie Zdanowskiej. Zgromadzenie zagaił i przywitał wszystkich oraz przedstawicieli władz naczelnych S. L. i delegatów poszczególnych powiatów, organizator ten uroczystości i przewodniczący ob. Józef Wójcik, wice-prezes Zarządu Wojew. S. L. w Lublinie.

Po zagajeniu udzielił głosu mecenasowi ob. Kuncewiczowi, który powitał zjazd w imieniu Władz Naczeln. Stronnictwa Ludowego i wygłosił przemówienie. Z pow. Hrubieszowskiego przywitał i wygłosił przemówienie prof. L. Świdziński, z powiatu Krasnostawskiego przywitał ob. Marucha, w imieniu P.P.S. przywitał p. Dziubakiewicz. Następnie przewodniczący ob. Wójcik wydał odpowiednie instrukcje dla milicji ludowej i poszczególnych grup i zarządził pochód przez ulice miasta na plac obok stacji autobusowej, gdzie była ustawiona trybuna. Rozciągłość pochodu wynosiła 4 km. Na cześć poległych o niepodległość orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła" i zarządzono jednominutową ciszę, poczem wygłaszano w dalszym ciągu przemówienia przez ob. Kucewicza, Bojarskiego, Lorokę i wielu in. działaczy.

W tymże dniu endecja razem z sanacją chcieli pokazać swoją siłę, a więc wypędzili obszarnicy swoich fornali, którzy pd grożą i z musu musieli iść na tę uroczystość, a sanacja z całego powiatu spędziła wszystkich sołtyców, wójtów i radnych, ale razem ich było śmiesznie mało. Wszystkich endeków było około 300 ludzi.

Nadmienić trzeba, że przewodniczący, ob. Wójcik, przyjął na siebie odpowiedzialność za porządek na zjeździe i w pochodzie, tak, że policji mundurowej wcale nie było, a porządek prowadziła milicja ludowa pod komendą ob. J. Loroki. Endecy chcieli robić prowokacje i wysłali swoją banderję, ale nasza dzielna banderja konna dała im należytą odprawę, zwiali na koniach w kartofle, a jeden spadł z konia i ratował się ucieczką pieszą. W rezutacie ludowcy zdobyli jednego konia z folwarku i odesłali do policji, celem odszukania właściciela.

Drugi wielki działacz i naganiac endecki, Honory, co się na polityce z endekami dorobił wielkiego sklepu, chciał sprowokować ludowców, ale straż porządkowa dała mu odpowiednią odprawę.

W końcu zgromadzenia odczytano całą rezolucję, wydaną przez N. K. W. S. L., i ta z entuzjazmem jednogłośnie została przyjęta.

Na czele pochodu niesiono portret b. premjera rządu z 1920 r., prezesa Stron. Lud. Witosa. Na zakończenie odśpiewano „Gdy naród do boju", poczem przewodniczący podziękował zgromadzonym, zjazd rozwiązał i wezwał do spokojnego rozejścia się.

F. Wasilewski, sekr. pow. S. L.

*

**— W KUCHARACH w dniu 16-go sierpnia odbyły się dożynki Koła Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Impreza wypadła korzystnie.**

### OBCHÓD „CZYNU CHŁOPSKIEGO
w Świnkowie (pow. krotoszyński.

**W dniu 14 sierpnia wieczorem zorganizowali chłopi obchód „Czynu Chłopskiego". Manifestacja zgromadziła około 150 ludzi. Uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki przedefilował przez wieś na miejsce zgromadzenia, gdzie po przemówieniach uchwalono rezolucje, domagające się zmiany ustroju, powrotu Witosa.**

### DOŻYNKI I OBCHÓD „CZYNU CHŁOPSKIEGO" W BOŻACINIE.

**W dniu 15 sierpnia urządziło Koło Wielkop. Zw. Młodzieży Wiejsk. z Bożacinic swoje kołowe dożynki, połączone z obchodem „Czynu Chłopskiego".**

## W Kieleckiem

Jak okiem sięgnąć, szosa zapełniona maszerującym tłumem. Pochody rozbite na wsie, lub gminy, przedewszystkiem uderzają sprawnością organizacji.

Na przedzie pochodu jedzie konna szpica, składająca się z 3 chłopów, przepasanych szeroką zieloną wstęgą. W rękach, na długich drewnianych lancach, trzymają zielone proporczyki. Za szpicą dwurzęd rowerzystów, wyciągniętych równo, jak pod sznur. Koła rowerów przeplatane zielonemi wstęgami. Za nimi banderje konne, zależnie od liczebności pochodu od 30 do 100 koni. Na zakończenie banderji kilku sanitarjuszy konnych z opaskami Czerwonego Krzyża. Postawa konnych chłopów — kawaleryjska, widać, że byli to ludzie, co przeszli szkołę wojska.

Dalej kroczyli piesi chłopi czwórkami, miarowym żołnierskim krokiem, a za nimi długi łańcuch wozów, na nich starszyzna, kobiety i dużo dzieci. Wśród pieszych i jadących na wozach wielu miało na długich tykach portrety wodzów ludowych.

Świetnie zorganizowana straż porządkowa z zielonemi odznakami, regulowała ruch na szosach, przepuszczając samochody, tak że właściwie, pomimo ciżby, można się było swobodnie poruszać. Część straży na rowerach objeżdżała co pewien czas całą kolumnę, wyrównując załamania, zdając potem raport kierownikom straży, jak w organizacjach o charakterze wojskowym.

Przed wyruszeniem w pochód zbierała się w określonym punkcie cała wieś i następowało odczytanie nazwisk poległych mieszkańców danej wsi w roku 1920, poczem pamięć ich uczczono minutą milczenia i absolutnej, dyscyplinowanej ciszy.

W Chlewiskach (pow. końskiego) wiec odbywał się na dużej łące, mównicę, specjalnie zbudowaną na tę uroczystość, ozdobiono sztandarami o barwach państwowych i zielonych. Tło stanowiły transparenty. Dookoła morze głów ludzkich a zewnętrzne koło zgromadzenia tworzyły wozy, ustawione rzędem jeden obok drugiego, jak tabory. Robiło to wrażenie takiego ładu i porządku, że niczem nie przypominało chaosu stoisk jarmacznych. Na oko wiec taki zgromadził w dużej osadzie, jaką są Chlewiska, od 4—5 tysięcy chłopa, tosamo w Szydłowcu i najbliższych okolicach Radomia.

Przebieg uroczystości był nad wyraz imponujący, a masy ludu uczestniczącego w uroczystościach, świadczyły, że Lud polski, skupiony pod zielonymi sztandarami Stronnictwa Ludowego, dojrzał już całkowicie do tego, by być dobrym gospodarzem w państwie.

## Nowa ortografja w szkołach
### od nowego roku szkolnego

Kuratorja szkolne ogłosiły instrukcję w sprawie wprowadzenia w szkołach zasad nowej ortografji z rozpoczynającym się dnia 4 września br. nowym rokiem szkolnym.

Nową ortografję wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach i oddziałach szkół ogólnokształcących, w kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego. Zostało ustalone, że dostosowania zasad nowej ortografji należy młodzież wdrażać stopniowo.

W ciągu roku szkolnego 1936-37 należy ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez młodzież w wypracowaniach t. zw. swobodnych. Natomiast w ćwiczeniach ortograficznych należy położyć nacisk na poprawne stosowanie nowej ortografji.

Nauczyciele uświadamiać mają młodzież o zasadach nowej ortografji i zwracać uwagę na odchylenia od zasad nowej ortografji, w podręcznikach, w których zastosowano ortografję dotychczasową. Podręcznik taki ma być na podstawie wskazówek nauczycieli poprawiany.

W klasach 1—4 szkół powszechnych trzeciego stopnia nie będzie się wprowadzać specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowanie nowej ortografji. Przyswajanie uczniom sposobu pisania według nowych zasad wystąpi przygodnie w związku z różnemi ćwiczeniami piśmiennemi.

Jeżeli w klasie 1 pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografji, nauczyciel zobowiązany jest do napisania wyrazu lub zdania na tablicy według nowej ortografji. Na podstawie tego wzoru uczniowie mają dokonać poprawek w tekście elementarza.

W klasach 2—4 należy unikać zadawania do przepisywania z książki takich urywków, które wykazują niezgodność z nową ortografją.

# Wiadomości bieżące

**Wtorek, 25 sierpnia 1936 r.**
**Wtorek:** Ludwika kr.
Wschód słońca: 4.34; zachód 18.42
**Środa:** NMP. Jasnogórskiej
Wschód słońca: 4.36; zachód 18.40
**Czwartek:** Józefa Kalas.
Wschód słońca: 4.38; zachód 18.38

**★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ŚMIECH".**

★

**★ DLA NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW załączamy „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY".**

## Województwa centralne

### OTWARCIE NOWEJ LINJI

**W najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowej linji kolejowej Wieliszew—Kłus, stanowiącej połączenie linji zegrzyńskiej z linją wileńską. Długość nowej linji wynosi 34 km.**

**Nowa linja przebiega przez Radzymin, dzięki czemu mieszkańcy Radzymina i okolic uzyskają dogodne połączenie kolejowe z Warszawą.**

### NADUŻYCIA W GMINIE.

**W wyniku lustracji urzędu gminy Krzesiń pow. siedleckiego starosta powiatowy siedlecki wydał polecenie zawieszenia w urzędowaniu wójta i sekretarza w jednej osobie, Feliksa Zysowskiego, któremu udowodniono wiele spraw, kolidujących z prawem. w czasie jego trzechletniego urzędowania. Przeciw wójtowi sędzia śledczy prowadzi dochodzenie.**

### TRAGICZNY POŁÓW RYB.

**Dozorca nocny w maj. Sucha pow. węgrowskiego, Mikołaj Dawidowski, pilnując stawów rybnych, zauważył łowiących ryby w rowie przy stawie trzech osobników, których usiłował zatrzymać. Ponieważ wezwani nie usłuchali i usiłowali zbiec, Dawidowski strzelił do nich, zabijając na miejscu fornala sąsiedniego majątku, Stefana Piekarskiego. Zabity pozostawił żonę i czworo dzieci. Dawidowskiego aresztowano, gdyż ustalono, że niepotrzebnie użył broni, ponieważ znał Piekarskiego.**

## Małopolska.

### ROZWIĄZANIE LITEWSKIEJ ORGANIZACJI.

**Starosta powiatowy w Bracławiu, woj. wileńskiego, rozwiązał oddział litewskiego Tow. św. Kazimierza w Anfałdzie gm. rymszańskiej.**

**Przyczyną rozwiązania jest to, że oddział ten skupiał członków poprzednio rozwiązanego oddziału litewskiego Tow. Rolniczego, które prowadziło działalność niezgodną ze statutem, a członkowie jego prowadzili akcję antypaństwową.**

### SAMOBÓJSTWO DEZERTERA.

**W koszarach wojsk. w Stanisławowie popełnił samobójstwo bomb. St. Waszewski, pochodzący z Rozdołu, powiat Tłumacz. Na zabawie Waszewski podczas tańca nagle strzelił sobie z rewolweru w skroń, padając trupem na miejscu. Przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za dezercję i kradzież.**

**Waszewski, przychwycony na kradzieży przed kilku tygodniami zbiegł z pułku i przez cały czas ukrywał się. Wczoraj niespodziewanie wrócił do koszar i wziął udział w zabawie. Desperat pozostawił list z wyjaśnieniami.**

### SPALIŁO SIĘ 70 OWIEC.

W czasie pożaru zagrody na połoninie w Jabłonicy pow. stanisławowskiego spaliło się 70 owiec. Ogień powstał z powodu nieostrożności jednego z juhasów.

## Kresy Wschodnie.

### ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW LUDZI.

**We wsi Tudorów pow. rówieńskiego na Wołyniu władze wykryły szajkę przemytników, którzy trudnili się transportem ludzi do Rosji Sowieckiej. Są to: Jewczuk, dwaj bracia Tkaczukowie, Pulczuk. — Usiłowali oni ostatnio przetransportować rodzinę Minczuków, jednakże w trakcie tego zostali schwytani. Osadzono ich na polecenie sędziego śledczego w więzieniu rówieńskiem.**

## Notowania giełdowe

### SKÓRY.

Lwów, 22. 8. Notowania skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydlęce lekkie 0.95—1.05; cielęce rzeźnickie 1.75—1.80 za 1 kg; końskie za sztukę duże 13,00 zł; małe 6.50 zł

Wilno, 22. 8. Notowania hurtowe skór surowych według Izby Przemysłowo-Handlowej loco targowisko i rzeźnia: bydlęce 1.15—1.20 za kg; cielęce za sztukę 6.25 — 6.50 zł; owcze 4.50—4.75 zł za sztukę.

## Zemsta pracownika

W czwartek wieczorem do biura firmy Gustaw Fischer i Ska w Łodzi zjawił się agent tej firmy Edmund Bryczkowski. Zjawiwszy się w biurze wszedł on do gabinetu szefa firmy, Zygmunta Fischera, gdzie rozegrał się dramat.

Agent w czasie rozmowy chlusnął fabrykantowi w twarz kwasem solnym i wybiegł z gabinetu. Gdy na korytarzu zastąpił mu drogę woźny, Bryczkowski wyciągnął rewolwer, padł strzał i trup agenta zwalił się na posadzkę.

Stan rannego Fischera jest groźny. Jedno oko zostało wypalone a o zachowanie drugiego oka walczą lekarze.

Powodem zamachu miała być groźba oddania przez firmę sprawy Bryczkowskiego do sądu, ponieważ nie wyliczył on się z rachunków. Policja prowadzi dochodzenia.

## Znowu mord ukraińskich rizunów

Policję lwowską zawiadomiono o nowym mordzie, dokonanym przez nacjonalistów ukraińskich w czasie odpustu we wsi Dworce koło Mostów Wielkich.

Sprawcy w liczbie kilkunastu, uzbrojeni w noże korzystając z wielkiego napływu ludzi na odpust z wsi okolicznych, wtargnęli do mieszkania Michała Białeckiego i w potworny sposób zakłóli go na śmierć. Po dokonaniu czynu zbiegli w okoliczne lasy.

Zaalarmowana policja podjęła za nimi pościg. Wedle twierdzenia miejscowych Ukraińców Białecki był komunistą i jako taki padł ofiarą samosądu. Dochodzenia toczą się.

## Skazanie policjantów

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko dwom posterunkowym z Łukownicy pow. limanowskiego Michałowi Wrzuszczakowi i Teodorowi Kandulskiemu oskarżonym o nadużycie władzy. Obaj oni chcąc wymusić zeznania na Piotrze Dyrku w Zawadce i przyznania się do rzekomego potajemnego pędzenia samogonki, pobili go ciężko. Po zbadaniu sprawy natychmiast aresztowano obu posterunkowych.

Oskarżeni przy rozprawie do winy się nie przyznali, zarzucając, że oskarżenie wywołane jest zemstą. Natomiast przesłuchani świadkowie wykazali w zupełności winę oskarżonych, których w międzyczasie wydalono ze służby w policji.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok, uznający oskarżonych winnymi zgodnie z aktem oskarżenia i zasądzający Michała Wrzuszczaka na półtora roku więzienia, a Teodora Kandulskiego na rok więzienia.

## Wisielcza niespodzianka w domu nowożeńców

W Otwocku koło Warszawy odbył się ślub córki żydowskiego kupca warszawskiego, — Sabiny Glasman. Kiedy młoda para wróciła z gośćmi do domu na ucztę weselną, zastano wiszącego na haku, przytwierdzonym do sufitu, młodzieńca.

Jak się okazało, był to odpalony konkurent Glasmanówny, Henoch Lipiński, który na wieść, że jego ukochana wyszła za innego, wtargnął do jej mieszkania i powiesił się.

## Śmiertelny strzał na witat

Na drodze między Otfinowem a Gorzycami, pow. Dąbrowa w woj. krakowskim rozegrała się straszna tragedja. Z kościoła parafjalnego w Otfinowie powracał orszak weselny, przyczem na jednym z wozów jechał sołtys Ryglicki wraz z 13-letnią córką Józefą.

W pewnej chwili jadący tym samym wozem drużba Stefan Bil chciał przy bramie w Gorzycach wystrzelić na wiwat. W momencie, kiedy wkładał magazynek, rewolwer wypalił a kula ugodziła w oko siedzącą naprzeciw córkę Ryglickiego, powodując natychmiastową śmierć.

## 17 osób zatrutych mięsem

W Żywaczowie powiat Horodenka w woj. stanisławowskiem na weselu niejakiej Marji Praczkowskiej zachorowało nagle w czasie uczty weselnej 17 osób po spożyciu mięsiwa. Natychmiast sprowadzono lekarza powiatowego z Obertyna który udzielił chorym pierwszej pomocy i stwierdził, że osoby te uległy zatruciu po spożyciu mięsa, które było nadpsute.

## Niebywały napad pijaków na szpital wileński

**Z Wilna donoszą o niebywałym napadzie, dokonanym w ub. sobotę na szpital Sawicz. Do poczekalni szpitala wdarło się czterech pijanych osobników, którzy usiłowali przemocą złożyć wizytę leczącym się w szpitalu przyjaciołom. Z kieszeni marynarek przybyłych wyzierały główki flaszek z wódką, a pod pachą trzymali kilka butelek piwa i zakąski.**

**Kiedy wizycie tej usiłował przeszkodzić odźwierny szpitala, Józef Szawel, jeden z napastników podniósł z ziemi drewnianą wycieraczkę do nóg którą z całej siły uderzył woźnego w głowę. Podczas bójki stanął w obronie woźnego urzędnik szpitala Bronisław Kozak, a krzyki walczących zaalarmowały cały szpital.**

**Kozak padł na posadzkę poczekalni w kałuży krwi, odźwiernego zaś pobito do utraty przytomności.**

**Zaalamowano wkońcu policję, zbiegła się też służba szpitalna, na której widok napastnicy uciekli przez okno, zostawiając na posadzce poczekalni butelki z wódką. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannych, a za zuchwałymi napastnikami wdrożono poszukiwania.**

### ŚMIERTELNY STRZAŁ.

**Mieszkaniec wsi Annów pow. Krasnystaw Stanisław Miroń skonstruował strzelbę, którą chciał wypróbować. W czasie strzału nabój rozerwał lufę, której odłamek trafił Mironia w głowę kładąc go trupem na miejscu.**

## Bociany odlatują

Pisaliśmy niedawno, że na Śląsku zauważono wielkie stada bocianów, które kierowały się na południe, odlatując widocznie.

Pozawczoraj także wielkie stado bocianów zauważono we wsi Wielkowyja w woj. lubelskim. Stado liczyło kilkaset bocianów, szykujących się do odlotu. Wczesny odlot bocianów ludność miejscowa tłumaczy zbliżającą się wczesną i ostrą zimą.

## Pies zastrzelił swego pana

W majątku Koryca, pow. krotoszyński, pies spowodował tragiczny wypadek. Stanisław Ogórek, polowy, prowadził w czasie nocnego obchodu pól psa, który biegł koło niego, łasząc się i skacząc. W pewnym momencie pies zawadził nogą o język spustowy przy strzelbie, którą polowy miał przewieszoną przez ramię. Padł strzał, który ugodził Ogórka w pierś. Wskutek ciężkiego postrzału Ogórek wkrótce życie zakończył.

### SKRYTOBÓJSTWO.

**We wsi Otrzyca pow. krasnostawskiego, w czasie pilnowania sadu został postrzelony ciężko Leon Nożyński, który w drodze do szpitala zmarł. Władze prowadzą śledztwo celem ujawnienia sprawcy skrytobójstwa.**

# Grudziądz ośrodkiem sekciarstwa na Pomorzu

## T. zw. „kościół narodowy“ już się rozpada

W prasie ogólnopolskiej znajdujemy ciekawy artykuł o sekciarstwie pomorskiem, który niewątpliwie zainteresuje również naszych czytelników:

Na Pomorzu istnieje oficjalnie 10 sekt, które ogółem liczą do 6.000 wyznawców. Najbardziej rozpowszechnione jest sekciarstwo, jak już pisaliśmy w Grudziądzu i okolicy.

Jako pierwsi wśród sekciarzy pojawili się na Pomorzu menonici; są to emigranci holenderscy, którzy w większych skupieniach osiedli na „Olędrach“, czyli żuławach nadwiślańskich. Reprezentują oni wśród sekciarzy klasę najzamożniejszą i najbardziej oświeconą. Mają oni swe zbory w Górnej Grupie, Zajączkowie i Szynychu. Menonici odrzucają chrzest dzieci i nie uznają przysięgi. Jako predykantów wybierają osobę w gminie najpoważniejszą. Służbę w wojsku pełnią bez broni, przeważnie jako sanitarjusze, ponieważ nie uznają wojny. Liczba wyznawców tej sekty wynosi około 1500.

Najliczniej występują na Pomorzu baptyści. Jest ich razem około 3.000. Sprowadzeni przeważnie przez pruską komisję kolonizacyjną z b. Kongresówki, baptyści skupiają się w kilku gminach pow. grudziądzkiego i wąbrzeskiego. Podobnie jak menonici zapatrują się baptyści na sprawę chrztu Mają oni swe zbory lub kaplice w Grudziądzu, Wełczu, Łasinie, Nowych Mostach itd.

W pow. wąbrzeskim i częściowo chełmińskim występują poza tem drobne grupy „Dzieci Boga“. Nabożeństwa ich polegają na tem, że wszyscy obecni ściągają obuwie, poczem na znak pokory jeden drugiemu umywa nogi. Sektę „umywaczy nóg“, jak zwie ich lud, zaprowadzili również koloniści z b. Kongresówki.

Metodyści tworzą odłam kościoła anglikańskiego. Zwolennicy tej sekty odznaczają się metodycznem spełnianiem swych obrządków religijnych. Występują oni liczniej tylko w Grudziądzu i sąsiednich Owczarkach. Gmina ich składa się obecnie przeważnie z przybyłych po wojnie z b. Kongresówki Polaków. W Owczarkach metodyści mają dwa większe gospodarstwa i zakład wychowawczy dla sierot po współwyznawcach. Odłamem kościoła anglikańskiego również jest sekta katolicko-apostolska. Na Pomorzu grupują się wyznawcy tej sekty tylko w Grudziądzu, gdzie w czasie wojny miasto wystawiło im przy ulicy Szkolnej nowy zbór. Gmina, która wówczas liczyła ok. 500 wyznawców, jest obecnie jedną z najmniejszych wśród sekt miejscowych.

Również w Grudziądzu a w wielkiej liczbie i Toruniu skupiają się adwentyści. Przepowiadają oni stale koniec świata, ustalając nawet dokładne daty, z których dotąd żadna się nie sprawdziła. Sekta ta pojawiła się na Pomorzu przed kilkudziesięciu laty, a wspierali ją podobnie jak inne sekty protestanckie ich współwyznawcy w Ameryce. Gorącym protektorem adwentystów był do niedawna pewien niemiecki magnat z pow. świeckiego.

W stadjum zupełnego zaniku znajdują się wyznawcy staroluteranizmu. Istnieje gmina wyznawców tej grupy obecnie jeszcze w Jeziorkach, powiatu świeckiego, gdzie posiada murowany zbór. Gmina w Otłoczynie pod Toruniem wygasła już w czasie wojny. Pozostałą bezpańską kaplicę wyremontowali mieszkający w Otłoczynie katolicy.

W Sępólnie istnieje od kilkudziesięciu lat drobna grupa „zielonoświątkowców“, t. zw. irwingów, którzy twierdzą, że wybawienie ludzkości od grzechu może jedynie nastąpić przez powrót na ziemię Chrystusa i nowych apostołów.

Wśród sekciarzy wyłącznie narodowości polskiej występują na Pomorzu hodurowcy („kościół narodowy“) i badacze Pisma św. Hodurowcy wykazywali przed kilku laty większą ruchliwość na terenie Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza. Liczba iich zwolenników w Grudziądzu dochodziła przejściowo do kilku tysięcy. Wskutek jednak nieustannych gorszących kłótni między menerami tej sekty a przedewszystkiem po sprowadzeniu do Grudziądza przez osławionego „księdza“ Hajduka mandolinistek „biskupa“ Kowalskiego z Płocka nastąpił zmierzch i kompletny upadek hodurowców. Nabożeństwa ich odbywają się wkaplicy protestancko-niem. (!) sekty blaukreuzlerów przy ul. Ogrodowej.

Badacze Pisma św. mają drobne grupki swych wyznawców w kilku miejscowościach. Badacze, którzy przed kilku laty prowadzili wśród elementu przybyłego z innych dzielnic ożywioną agitację, utemperowali się z czasem. Sekta obecnie znajduje się w stanie odrętwienia i widocznego impasu.

# Radjo w obliczu wydarzeń światowych

Obserwując bliżej przebieg zaciętych walk, jakie rozgorzały na nieszczęsnym, a pięknym półwyspie Iberyjskim, przychodzi się do wniosku, że tak jak niema dzisiaj wygranej wojny bez całego narodu pod bronią, jak twierdzą fachowi wojskowi, tak niewątpliwym jest fakt, iż część tego uzbrojenia powszechnego — przypada na należytą radjofonizację kraju. Patrząc na rewolucję hiszpańską, widzimy, że walka tam odbywa się nietylko przy pomocy dywizji wojsk i uzbrojonych mas robotniczych, ale niemniej ważnym atutem w rękach obu walczących stron są radjowe stacje nadawcze. W chaosie panującym obecnie w Hiszpanji, jedynym bezwzględnie pewnym środkiem komunikacji, tak dla wojsk rządowych jak i rewolucyjnych — jest fala radjowa.

W stanie zupełnego rozprzężenia komunikacyjnego, gdy połączenia kolejowe zostały poprzerywane, mosty wysadzone w powietrze, linje telegraficzne i telefoniczne zniszczone, śmigła fala radjowa jest jedynym i niezastąpionym łącznikiem i informatorem. — Nie chodzi tylko o wydawanie drogą radjową rozkazów armiom, poprzedzielanym wrogiemi wojskami, ale przedewszystkiem o atut propagandowy, o kontatk jednej i drugiej strony z całem społeczeństwem hiszpańskiem.

Oto jeden smutny i przygnębiający przykład znaczenia radja — bo związany z wojną i to z zaciekłą walką bratobójczą. Drugi przykład podkreślający niezwykłe walory radja, przykład krańcowo przeciwny to Olimpiada berlińska. Reportaże organizowane przez wszystkie ważniejsze radjofonje świata z przebiegu Olimpiady, to na gigantyczną skalę zakrojona służba informacyjno-reportażowa jakiej młoda historja radjofonji światowej dotychczas nie znała. Metaliczny dźwięk dzwonu olimpijskiego i odgłosy fanfar, które zwiastują otwarcie codziennych Igrzysk Olimpijskich, rozlegają się w tej samej sekundzie w głośniku polskiego chłopa pod Krakowem, żółtolicego osadnika koreańskiego, farmera.

Szybkość informacyj radjowych, docierających do miejsca przeznaczenia równocześnie z rozgrywającem się gdzieś daleko wydarzeniem, wysuwa radjo na czoło, jako niezastąpionego informatora, który jednocześnie nie ma zamiaru konkurować z prasą, mającą inne cele i zadania, przeprowadzane w odmienny sposób i innemi środkami technicznemi. Zestawiwszy razem te dwa przykłady działalności i znaczenia radja w czasie wojny i pokoju, uzmysławiamy sobie dopiero wówczas należycie dlaczego w wielu państwach tak wielki nacisk kładą rządy na należytą radjofonizację kraju. To też analizując rozwój radjofonij całego świata, musimy ciągle zwracać baczną uwagę na rozwój radjofonizacji naszego kraju. W tej dziedzinie wiele ostatnio uczynił i czyni rząd. Z pomocą jednak przyjść muszą, silne rozporządzające wpływami w całym kraju organizacje, a zwłaszcza te stowarzyszenia i związki, które mają na celu obronność kraju. (R)

## Radjoprogram z Warszawy

### Wtorek, dnia 25 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 12.23 Koncert 16.00 Barytony i basy (płyty). 16.45 Jan Sobieski — odczyt. 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew“ — feljeton. 18.00 „Tajemnicy kajetu Stanisława Brzozowskiego“ — szkic literacki. 19.00 Audycja ze studja na Wystawie Radjowej w Wnie. 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe. 22.15 Muzyka taneczna.

### Środa, dnia 26 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 12.23 Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka. 16.15 Muzyka lekka. 17.00 Koncert. 17.50 „Anegdoty z życia Jana Reszkego“. 19.00 Koncert ze studja na Wystawie Radjowej w Wnie. 19,25 Koncert rozrywkowy. 21.15 Audycja z cyklu „Utwory Fr. Chopina“. 22.00 Koncert z cyklu „Słynne symfonje“. 23.00 Muzyka taneczna.

## Odpowiedzi Redakcji

— **P. Borys Michał syn Antoniego, Siennica.** Abonament opłacony do końca stycznia 1937 r. z nadwyżką 60 gr. na luty 1937 r.

— **P. Wcislicki Aleksander, Zdoskunów.** Abonament opłacony do końca lipca br. z nadwyżką 40 gr. na sierpień rb.

— **P. Gajlewicz St., Kuźnica k. Grodna.** Abonament opłacony do 31 grudnia 1936 r. „Lekarza Domowego“ cz. II wysłaliśmy.

— **P. Walczak Marjan, Gośniewice.** Gazety wysyłamy regularnie i bez przerwy od 1 stycznia br. Abonament opłacony do 1 września br. Prosimy sprawdzić adres.

— **Siedlarz Maciej, Ptaszkowa 243.** Abonament opłacony do końca października rb.

— **Panu W. Kamerowiczowi, wieś Dymek, p. Osiaków:** Radzimy napisać prośbę do Starosty Powiatowego swego pow. o zwolnienie syna z wojska, gdyż jest potrzebny do prowadzenia gospodarstwa. Jedynym żywicielom rodzin i właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych przysługuje tylko pięciomiesięczny czas służby wojskowej.


**JASTRZĘBIE ZDRÓJ PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH**

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gośćca stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe.

Wszelkich informacyj udziela DYREKCJA ZAKŁADU KĄPIELOWEGO oraz Biura Podróży „ORBIS“ i „FRANCOPOL“.

Tani sezon jesienny Tani sezon jesienny

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG GĄSECKIEGO (Z KOGUTKIEM) „AGEPIN“

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

proszki dla dorosłych ze zn. fabr. KOWALSKINA stosuje się przy uporczywych BÓLACH GŁOWY

**„My, druga Brygada“**

Ks. Józef Panaś

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysyła się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przesłać portorjum w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz

**Drobne ogłoszenie** jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

Z latarnią szukając nie znajdzie się człowieka któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń


Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pom.). Telefon nr. 1811 i 18 2. Konto P. K. O. Poznań Nr. 200.420.
Za redakcję odpowiedzialny Maks. Helak, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawn. W. Kulerskiego w Grudziądzu w Tuszewie